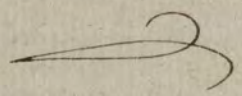


Wielkość zamiaru aity, me obarona,
 Już wreszcie gtochej odwagi nie starona...
 Ty, co w niekmiernym przeosworze,
 Przed nieokńczonym Wiebion maieostatem
 Odezpieckny twiedrasz, to bezdenne morze
 Gdzie każda gwiazda punktem, a każdy punkt
 światem

Dokądżeś miadeci... Gdzie twój duch przenika,
 Czytaj tam imię twego przewodnika:
 Wszakże ty byłeś adolny, nam wyotawie,
 Co Kóg mógł skwarzyć, Kopernik objawie. -

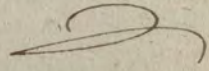


Na Powrót Zwycięskiego wojska

do Stolicy, roku 1809 przez Ludwika

Cainotkiego. -

Obótwo! coś mężynym drogę torowato,
 Z grobu do życia, z nieokrośi do zwycięstwa,



Sarmackiej, broni nieodstępna chwata!

Mdziel wieczkowi potrzebnego męstwa,
Godnie śpiewając dzielnych Maru synów

Doj, orta latem ku niebu sie wznosi,
Odwaga wiedta do tak wielkich synów,
Odwagi krusza, iebly ie ogtaoie. -

Przynawie wieków światnem bertem wtaoat,
Skwarat, oiaat i rozdaat trony,

U nóg sktadane odrzucat korony,
Lud wielki! w ten czas nawet gdy upadał...

W odwiecznej wyroków ciężce
Czas wymierzony narodów potędze.
Lapomnian dobroczyńca! wstawnych wrkód niepomy

Lud skolicany, chciat siego paglady,
W obroncy zgubę widniał; tak ów dąb ogromny

Postawa, swoia, ómi tworzone sąciady,
Lawiatne gaie i toroczna, mu wkoto

Cnie myjolat, o tem, ie on silne cnoto
Pionunom skawia, i rowny naturze

Gromy odbicia i roztrząca burze.

Stato sie: Bóg potęiny swa rękę uawrat,
I Anwoza, dalekich krajów gmach odwieczny runat;

To Euazy od Baltyku naległy awaliska,
 Proszak przychodniom ustąpił siedliśka,
 Ptak bocki, gośto starożytny chwały,
 Opuścera dawne gniazdo orzet biaty...
 Już go zgubionym tutajem mniemano,
 Gdy on... o audrie! o nagła przemiano!
 Pomysłne wróby górnyim anaszy lotem
 Toży wróak imiaty po Sarmackiem polu
 Waniót sie, ku stońcu i z bertem i z grotem
 Lew... i godny siebie siadł na kajitolu...

Myrnat Syber radumiony,
 Nowe męie, nowe sryki,
 Mniemat sie na głow Bellony
 Watały, Krymu woiowniki...

Nie oni sami... podobne im glemie
 Stawna, na stawna, chce zamienić niemie.
 Gdzież z nami exyli granice awy, chwały?
 Na Alpach na Pirenach uchwili grataznie,
 Murby Ozary, wnde te Nelu waty
 Gler's rzeka skropia święte laury nasze!

Druga narodu potawa,
Z nieskorzólkowego rozbicia,
Unosi drugie rearty; boski ogień chowa
Ten naród przyortego ożoia. -
Przyjdź mi czas... przyszedł ten co ziemia władą
Jaka chce proutać ię, nada;
Ore iem grobów dotyka,
Krekt; dopotniome nadzieie!'
Orego nie było, iaśnicie),
Co było, w ciemnościach xmita. -

Stożo psioerzyl, a tego szatrowiyl,
Ten gtoz w Narodach: Polak, Polak ożył!'
Stawa zaś krektą, ten co sawsze atale
Grob awaj, mniemany laurami przybierał
Wierny Cydzynie i chwale
Polak nigdy nie umierał. -
Ziemie utracił, wydarło mu prawa,
On wielkiej oprawy stając się dowodem,
Wakarat, że Naród sawsze jest narodem,
Gdy mu postać, miech, serce i stawa. -
Młoca dziełnego ore zia,
Poutkaie Polaka w całej awęj ordobie,
Zyie, walony i wycięzia. ..

Tak Bóg Olimpu, pro krótkiej, smu dobie,
Świat wotrasa gdy się ocuca,
I, znaki władzy, gromy struca...

Cóż to? znawu wcięteki iędre,
Hornasza wagny prożogi?
Stabou" imię grozić potędre,
Tu ludzi widzę, tu Bogi...

Od granic Europy, od atujów Mayda
Dwycięca wyrok swój wyda!

Cóż jest u niego strasów i mieysc przędziat,
I nad Ebrou dumnym rzube, zapowiedziat,
I atawo szybkim uprzedzaio, i biegien,
Juz imięci' ataweta nad Dunajem brzegien.

Wiemnięzore' Miota oglądada diwy,
Danego rycia niepamiętne ziemię,
Imiata nachodzi dobroczynców niemie,
Dwycięstwo gtoai... o Parazytów niwy!
Powiedzi'ie wnukom naszym, iako Bóg rzywiektwa
Ohe liczy... Bogiem jest mektwa...
Pierwia, stanice zdobywać, w biegu twierdne
walic'
Siebie obronic' i braci ocalic'

Oto dzieło iednój chwili!

Nie dżiw, Polacy, walonyli...

W nich to w pierwowym rozszycie

Lamienia i wtaone na Ocyryny, iyoie.-

Drogie ofiary, wasze święte zwotki

Dumne naierdcow zatrzymajcie kroki,

Od zgubnych losów ten mur nas przedzieli,

Tu Ocyryna, tu chwata, tu jest rod mój i cieli.

Wz nam celem będziecie smutnego obchodu

Wzcinajcie prochy wasze: a pierwszy z narodu

Męimych grobowce łaurami naruci...

Chwata nas cieczy, kiedy strata smuci,

Patkiem pokoleniom pamiętne imiona!

Do waszych dzyńców, do waszej, szdoby,

Naterec' będą miech, bertu, korona,

Wydzie królów (Polaków odryskali groby...

Ostatni tam niepodrywa!

Chwata to smętnym prodom nagradza
czyelina,

Gdy rycerz nie krwi jego, mieniac przeknackenie

Pierwszy, ocyrynym głowem wita święte ciecie.

Tu kres zwycięstwa! Tu Mars był, boim
Spokój pod tarczą grobom

Chyżżeżca wśród tryumfów i wśród narzecz
straszny

Wola i moca wyiszy nad otowicka,
Na ptytkim terasie mieczu lasy światła
wazy,

A ciemia w posturkonatwie awych wyro-
ków szkał. -

